

Rzecz o hejterach



EWA
ROZPĘDOWSKA

Wiele dyskusji w sieci przeradza się w pełne agresji komentarze. Taką szczególną formę napastliwej, obraźliwej komunikacji nazywa się „hejtem” od angielskiego słowa *hate* oznaczającego nienawiść.

Internet obnażył już wiele ludzkich słabości. Poczucie anonimowości, jakie oferują cyfrowe media, sprawia, że puszcza hamulce, znika samokontrola i obawy przed towarzyskim wykluczeniem. Ukryci za ekranem komputera czy smartfona życiowi nieudacznicy często wiodą tam swoje drugie życie.

Hejter nie ma nic ciekawego do zaofiarowania. Ani w realnej, ani wirtualnej rzeczywistości. Nie podzieli się z nami oryginalnymi przemyśleniami, nie zabłąśnie wiedzą ani inteligencją. „Jego celem jest wyklikanie negatywnych emocji, które sprawią, że zaistnieje, zostanie zauważony”. Przekonanie o własnej bezkarności popycha go do bezkrytycznego wyłado-

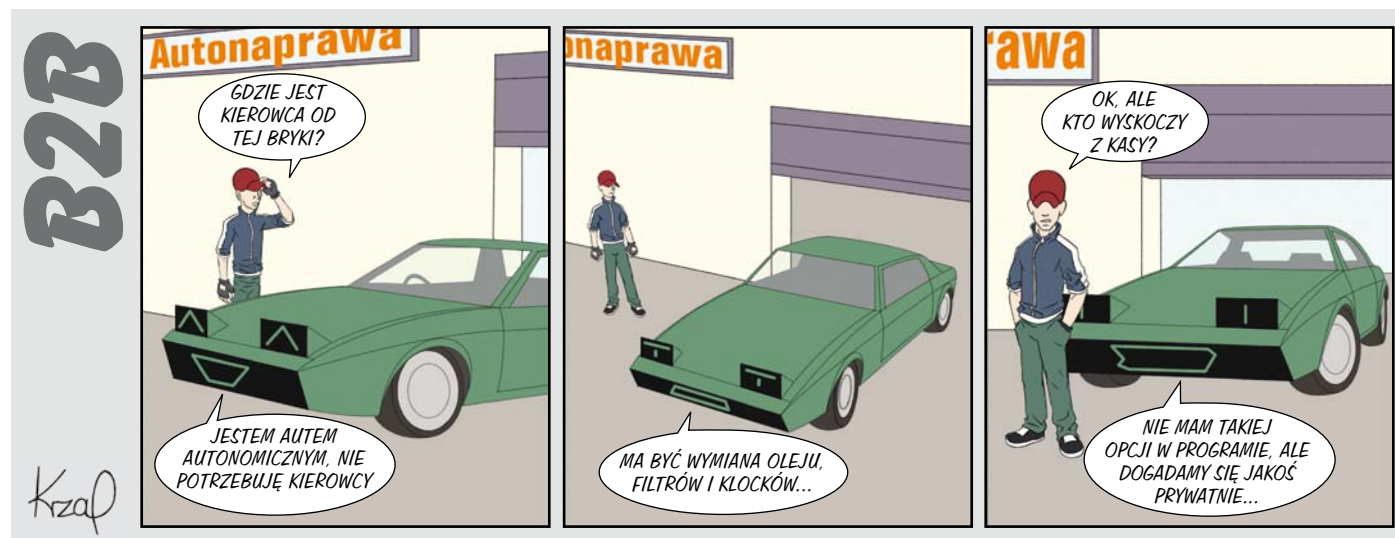
wywania własnych frustracji, realizowania narcystycznych czy egocentrycznych skłonności, podnoszenia własnej, zwykle dramatycznie niskiej samooceny poprzez poniżanie innych.

Niewybredne epitety, kłamliwe pomówienia, bezlitosne drwiny z czyjegoś wyglądu czy przymiotów umysłu nierzadko dostarczają swym autorom niezwykłej frajdy. To taka aspołeczna forma rozrywki kosztem bliźniego. Bezpieczna, bo nie wymagająca konfrontacji twarzą w twarz. Rodzaj *katharsis* dla ubogich duchem. Cyberprzemoc.

Z badania przeprowadzonego przez SW Research wynika, że ponad połowa internautów zetknęła się z hejtem w sieci. Co czwarta badana osoba padła ofiarą hejtera, a ponad 10% osobiście w obraźliwy sposób krytykuje inne osoby. Przeciwdziałanie cyberprzemocy, znalezienie jej sprawcy w środowisku, w którym tak łatwo zachować anonimowość, jest często bardzo trudne. Wbrew powszechnej opinii i widocznej (zwłaszcza na portalach społecznościowych) praktyce, najlepszą obroną wcale nie jest atak. Wejście w interakcję z internetowym hejterem sprawia, że osiąga on zamierzony cel – ofiara wpada w zastawioną pułapkę. Zdecydowanie rozsądniej jest „załgodzić” nienawistnika brakiem reakcji lub „zabić” śmiechem.

Powszechność opisywanego zjawiska sprawia, że każdy z nas, zupełnie niepostrzeżenie, może znaleźć się na celowniku. Warto zatem znać i przestrzegać kilku zasad sformułowanych przez Eryka Mistewicza w jednym z artykułów traktujących o etykiecie internetowej:

1. Nie napędzaj ruchu nadawcom złych treści, nie promuj ich w sferze publicznej, nawet jeśli twoją intencją jest ich napiętnowanie.
 2. Przyjmij zasadę, że ich nie zauważasz i nie przenoś do swojego świata złych, generowanych przez nich, emocji, nie odwzajemniaj uderzeń.
 3. Bądź w sieci, podobnie jak w życiu, maksymalnie uważny, szanuj innego człowieka, nie wyśmiewaj wad, słabości charakteru, nie popularyzuj złych emocji, nie reaguj impulsywnie.
 4. Pamiętaj, że ponosisz pełną odpowiedzialność za wszelkie teksty, które podajesz dalej, nagradzasz swoją uwagą i rekomendujesz innym, gdyż przez swoją nieuwagę możesz skrzywdzić ludzi.
 5. Blokuj nadawców sięgających zło, publikujących obsceniczne, natrząsające się z innych wpisy i zgłaszaj je – każdy z serwisów społecznościowych daje taką możliwość jego użytkownikom.
- To, jak wygląda wirtualna przestrzeń, zależy przecież także od nas.



FOT. ARCHIWUM

Frustracja czy pewny rozruch



Technologia
PowerFrame



Wybierz akumulatory Bosch wykonane w technologii PowerFrame, która zapewnia:

- ▶ do 30% większą moc rozruchową zimnego silnika, gwarantując pewny rozruch w każdych warunkach
- ▶ o 20% dłuższą żywotność w porównaniu ze standardowymi akumulatorami
- ▶ wysoką odporność na częste cykle ładowania i rozładowania
- ▶ 100% bezobsługowość przez cały okres użytkowania akumulatora.

Więcej szczegółów na: www.akumulatoryBosch.pl



BOSCH
Technologia bliżej nas